Nr. 112. Lwów — Wtorek dnia 17. maja. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Co dzień niesie?

* Namiestnik hr. Potocki wyjeżdża jutro do Krakowa na publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Prezydent m. Lwowa dr. Małachowski wyjechał dziś do Karlsbadu.

* Mowa tronowa, wygłoszona wczoraj w Peszcie ma charakter pokojowy. Cesarz oświadczył w rozmowie z delegatami, z powodu żądanych kredytów 163 milionów na cele wojskowe: si vis pacem para bellum.

* Dzisiejsze exposé hr. Gołuchowskiego w komisyach budżetowych obu delegacyj odznacza się bardzo ostrą apostrofą pod adresem Turcyi i doradza W. Porcie zaniechanie dalszych matactw w akcyi reform. Exposé podnosi wyborne stosunki z mocarstwami, zwłaszcza z Rosyą. wyrównanie nieporozumień z Włochami, szczególnie co do kwestyi bałkańskiej, omawia dalej zjazd w Abbazyi, neutralność Austro-Węgier wobec wojny na dalekim Wschodzie, reorganizacyę żandarmeryi macedońskiej i traktaty handlowe.

* Matin donosi o sensacyjnej zdradzie stanu, którą popełnił Dalmatyńczyk Golmio, sprzedając plany francuskiej mobilizacyi Niemcom.

* Japończycy bombardowali wczoraj P. Artura. Sforsowali wjazd kilku krążowników do portu, przyczem zatopiono jedną łódź torpedową japońską.

Nowy atak jap. na Władywostok nie udał się.

Japończycy skierowali wojska do Haiczeng i Kaiczau.

Car wyjechał do miast, skąd wyjeżdżają wojska na wojnę.

* W Petersburgu panuje tyfus.

* Japoński lekarz Naguchi odkrył „serum“ przeciw zakażeniu krwi.

* Oblęgorkowi Sienkiewicza grozi licytacya.

Dyaryusz.

poniedziałek 16 maja 1904.

Imiona. Rzym. kat. Jana Nepom. — Gr. kat. Tymofteja. — Słow. Wienczysława. — Wschód słońca 4.15, zachód 7.36.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Dziecko przekupki.“ — Teatr ludowy: „Kopciuszek“.

Wtorek 17 maja 1904.

Imiona, Rz. kat. Paschalisa. — Gr. kat. Pełahyjam. — Słow. Sławonura. — Wschód sł. 4.14, zachód 7.38.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Tęcza“ i „Złodziej“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 16.5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·36. Renta majowa 99·50, Węg. renta kor. 97·10, Akcye austr. Zakł. kred. 635·25, Akcye węg. Zakł. kred. 750·00, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 515·00, Akcye Bankvereinu 509·00, Akcye Laenderbanku 424·00, Akcye Kolei państw. 634·75, Lombardy 79·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 456·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 4 6 00, Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 128 25, Ruble 253·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, $4^{1}/_{2}$ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·80, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·40, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·45

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 16/5. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·37, Renta majowa 99·50, Węg. renta koron. 96·85, Akcye austr. Zakł. kred. 633·50, Akcye węg. Zakł. kred. 747·50, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 515·00, Akcye Bankvereinu 508·—, Akcye Laenderbanku 422·50, Akcye kolei państw 633·—, Lombardy 78·50. Akcye kolei Elbethal 423·00, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 404·50, Akcye Rima Muranyi 481·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 128·—, Ruble 253·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin. 16/5. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna Akcye kredytowe 199·00. Tow. Dysk. 183·25.

Usposobienie: bez ochoty.

Wiedeń. 16/5. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 634·—. Akcye węg. Zakł. kred. 743·00, Anglobanku 279·—, Unionbanku 514·50, Laenderbanku 421·75, Bankvereinu 509·—, Bodencredit 922·00, Galic. banku hipot. 545·00. Kolei państw. 632 50, Kolei połud. 78·50, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5550·—, Kolei czerniowieckiej 573·00, Alpiny 404·50, Rima Muranyi 484·50, Prask. Tow. żelaz. 1965, Fabryki broni 459 00, excl. kupon., tur. tytoniowe 329·—, Gal. karp. Tow. naftowego 1070, Obl. węg. indem. 97·50, Renta majowa 99·20. Austr. renta kor. 99·25, Węg. renta kor. 96·95. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40. 4 prc. listy Banku krajow. 99·40, $4^{1}/_{2}$ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·30, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, $4^{1}/_{2}$ prc. listy Banku hip. 101·80, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·50. 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·75, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 126 50, Marki 117·37, Ruble 253·—.

Usposobienie: osłabione z powodu budapeszteńskich sprzedaży. W końcu wskutek lepszego Berlina lekko wzmocnione.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 16.5. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na na maj 8·30 do 8·31. na październik 8·47 do 8·48. Żyto na październik 6·84 do 6·85. Owies na maj 5·36 do 5·40. Owies na październik od 5·71 do 5·72. Kukurydza na maj 5·10 do 5·11. na lipiec 5·24 do 5·25. Rzepak na sierpień 11 05 do 11·15.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Usposobienie silne.

Pogoda: piękna.

Wiedeń. 16/5 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 8·70 do 9·30. Żyto 7·00 do 7·15. Jęczmień —·— do —·—. Kukurudza 5·45 do 5·55. Owies 5·70 do 5·90. Rzepak 11·20 do 11·40.

Pogoda piękna.

Delegacye.

— **Budapeszt.** (Tel. „Dnia“). Komisya budżetowa austryackiej delegacyi zebrała się o godz. pół do 11 przed południem pod przewodnictwem bar. Chlumeckiego. Zaraz po otwarciu obrad zabrał głos hr. Gołuchowski, celem wygłoszenia *exposé*. (Podajemy je na innem miejscu. Red.).

Budapeszt (Tel. „Dnia“). Z początkiem posiedzenia komisyi budżetowej austr. delegacyi wniósł przewod. bar. Chlumecky, aby do rozpraw nad nadzwyczajnym kredytem dla wojska i marynarki zaprosić austr. ministra skarbu Boehm Bawerka, któryby mógł udzielić potrzebnych wyjaśnień. Del. Kramarz oświadcza, że nie jest rzeczą delegacyi obradować nad sprawą pokrycia i zapytuje, czy chodzi wyłącznie o wyjaśnienie, czy o jaką obowiązującą deklaracyę rządu, gdyż w takim razie wniósłby zaproszenie prezydenta ministrów Koerbera. Chlumecky oświadcza, że z natury rzeczy może chodzić tylko o wyjaśnienia, gdyż rozstrzyganie co do pokrycia nie jest rzeczą delegacyj, tylko przysługuje ciałom ustawodawczym obu posłów monarchii. Kramarz prosi o zanotowanie słów przewodniczącego w protokole i cofa swój wniosek.

Wniosek o zaproszenie ministra skarbu przyjęty. Następnie podziękował bar. Chlumecky ministrowi Gołuchowskiemu zą jego exposé, poczem zabrał głos dr. Kramarz.

Cercle.

Budapeszt. (Tel. wł. „Dnia“). „M. Hirlap“ donosi o wczorajszym cerclu w zamku budzińskim, że Cesarz, rozmawiając z delegatem Ebenhochem o wielkich kredytach na cele artylerzyckie i marynarki zauważył: *Si vis pacem — para bellum.* Gdy delegat Pacak wspomniał o polityce wewnętrznej austryackiej — Monarcha, przerywając mu, rzekł: „Nie mówmy o tem, bo zaraz dzienniki to pochwycą“.

W rozmowie z del. Kramarzem podniósł Cesarz, że żądania zarządu wojskowego ograniczone zostały do koniecznych potrzeb.

Del. Walz (ze Styryi) wyraził ubolewanie, że Cesarz nie przyjeżdża obecnie na łowy w Styryi, na co odpowiedział Monarcha: „Ależ koch. Delegacie starzejemy się. Nie ma już dziś energii lat minionych“.

W rozmowie z innymi delegatami pochwalił Cesarz energię rządu węgierskiego, okazaną podczas strejku kolejowego i zauważył: „rząd musi być energiczny, w przeciwnym bowiem razie nie może spełnić swego zadania“.

Zdrada stanu.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). Dzisiejszy „Matin“ poświęca całą pierwszą kolumnę omówieniu sensacyjnej sprawy zdrady stanu. Według tego pisma pewien Dalmańczyk (?) nazwiskiem Golmio sprzedał **cały plan mobilizacyjny armii francuskiej Niemcom**. Plany te składać się miały z 85 dokumentów pierwszorzędnej doniosłości i zawierały między innemi szczegóły fortyfikacyj w Tulonie i Cherbourgu. Zdrada odkrytą została wskutek denuncyacyi wspólnika Golmiego, który nie zadowolnił się przyznanym mu udziałem w nagrodzie, żądając większej.

Oblęgorek na licytacyi!

Warszawa. (Tel. wł. „Dnia“). Sensacyę obudziło tu zawiadomienie Tow. kred. ziemsk. że zmuszone będzie wystawić Oblęgorek, ofiarowany, jak wiadomo w darze Sienkiewiczowi, na licytacyę, jeśli do wyznaczonego ostatecznie terminu nie będzie spłacony dług hipoteczny, oddawna na tym majątku ciężący. Okazało się obecnie, że komitet zaniedbał sprawę, tj., nie uregulował w właściwym czasie hipoteki i dopiero teraz zawiązał się specyalny komitet ratunkowy.

Delegacye.

Donieśliśmy już w sobotę telegraficznie o otwarciu sesyi delegacyj wspólnych.

Prezes delegacyi p. Apolinary Jaworski, dziękując za wybór, zaznaczył, że już kilkakrotnie miał zaszczyt prowadzenia prezydyum delegacyi i jak zawsze, tak i tym razem użyje wszystkich swych sił, aby przy ścisłem trzymaniu się regulaminu i największej bezstronności, strzedz swobody słowa i doprowadzić obrady do skutecznego wyniku. Mowca zaapelował do wszystkich członków delegacyi, aby go w tym kierunku popierali. Dalej wskazując na fakt, że ostatnia sesya delegacyjna odbyła się przed 3 miesiącami, podnosi, że obecna sesya nie będzie taka długa, jak tamta, ale przytem spodziewa się, że rządy postarają się o to, aby w przedłożeniach swych przedstawione żądania, w celu utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii i bitności armii, pogodzić ze stosunkami finansowymi państwa. (Głosy: Bardzo słusznie). Zawsze przy zebraniu się delegacyj, podnoszono potrzebę pokoju i stało się to już niejako hasłem. Nie jest to jednakże czczy frazes, jest to ze serca pochodząca potrzeba ludów, pragnących pokoju i przyjaznych stosunków.

Ale musi być utrzymany nietylko pokój zewnętrzny, lecz także pokój ekonomiczny, który uzupełnia i wzmacnia zewnętrzny pokój. Spodziewam się też, że to nastąpi w mających być niebawem zawartych traktatach handlowych.

Pragniemy też pokoju wewnętrznego, Moi Panowie! Od szeregu lat życie konstytucyjne i parlamentarne, szczególnie w ostatnich latach zupełnie zostało sparaliżowane. Z troską i niepokojem patrzę w przyszłość, ponieważ powaga państwa i dobrobyt poszczególnych krajów koronnych zawisł od tego. Oby Bóg użyczył rychło lepszej przyszłości. W tej ciemności, w której stąpamy, przyświeca nam tylko jedna gwiazda nadziei, a jest nią nieustanna ojcowska opieka naszego ukochanego Monarchy, którego pomyślności wszystkie ludy z serca sobie życzą i ku któremu wszyscy z zaufaniem i miłością się zwracają.

Wzniesiono z kolei trzykrotny okrzyk na cześć Cesarza.

Zastępcą prezesa wybrano jednomyślnie bar. Gautscha.

Węgierska delegacya wybrała prezydentem Kolomana Szella, zastępcą Juliusza Szaparego.

Szell, dziękując za wybór, podniósł, że w zagranicznej polityce od ostatniej sesyi nie zaszła żadna zmiana, ponieważ ten sam doświadczony mąż stanu kieruje naszą zagraniczną polityką.

Wspominając o wojnie na dalekim Wschodzie, podniósł, że ona mało dotyczy Węgier, jednakże ze względu na powszechny pokój i z ogólno ludzkich względów pragnąćby należało, aby trwała jak najkrócej.

Trójprzymierze ciągle wykazuje swą żywotność. Porozumienie z Rosyą, przeprowadzone głównie przez hr. Gołuchowskiego, przetrwało już — jak się zdaje — próbę ogniową i należy pracować nad dalszem jego ustaleniem. W końcu wyraził mowca wdzieczność Królowi za zajęcie się sprawą sprowadzenia zwłok Rakoczego.

Do komisyj austryackiej delegacyi wybrano z Galicyi: do petycyjnej p. Dulębę, weryfikacyjnej Dłużańskiego, budżetowej Eug. Abrahamowicza i Popowskiego, ekstraordynaryum wojskowego p. Popowskiego, wspólny min. skarbu i najwyższej Izby obrach. znowu Eug. Abrahamowicza.

Komisya budżetowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym bar. Chlumetzky'ego. Referaty rozdzielono w następujący sposób: Sprawy zagraniczne msgr. Bacquehem, ordynaryum wojskowe bar. Walterskirchen, ekstraordynaryum wojskowe del. Popowski, marynarka wojenna del. Pergelt, kredyt okupacyjny del. Sustersics, zamknięcia rachunkowe bar. Oppenheimer, wspólne ministerstwo skarbu i najwyższy trybunał rachunkowy Eugeniusz Abrahamowicz.

Na pytanie Pergelta o podział pracy komisyi, odpowiedział przewodniczący Chlumetzky, że będzie ona obradowała od poniedziałku do piątku codziennie po porządku nad jednym referatem, a w piątek nad ostatnimi trzema.

Budżet wspólny na r. 1905.

Przedłożony w sobotę delegacyom wspólny budżet na rok 1905 wykazuje ogólne wydatki w kwocie 377,114.000 koron. Po strąceniu preliminowanego pokrycia 7,967.000, pozostają netto wydatki 369,147.000, tj. o 11,379.000 więcej, aniżeli na rok 1904.

Mianowicie wynoszą zwyczajne wydatki 349 milionów, nadzwyczajne 28 milionów.

Nadzwyczajne wydatki na wojsko preliminowane są w wysokości 7,583.000 kor. Oprócz tego preliminowany jest wydatek 88 milionów koron, jako jednorazowy, nadzwyczajny kredyt na dalsze sprawienie nowego materyału dla artyleryi polnej, jakoteż dla odpowiedniego, na kilka lat obliczonego uzupełnienia uzbrojenia, na co wydawano dotąd tylko małe raty z nadzwyczajnego kredytu wojskowego.

Dalej zawiera preliminarz żądanie na marynarkę wojenną kwoty częściowej **75,176.000 koron**, jako jednorazowego nadzwyczajnego wydatku na odpowiednie według opracowanego planu na kilka lat rozłożone uzupełnienie floty torpedowców, na którą do b. roku tylko małe raty do budżetu wojskowego wstawiano.

W końcu żąda ministerstwo spraw zagranicznych dodatkowego kredytu do budżetu na rok 1904, w wysokości 228.000 kor., z czego 112.000 koron przypada na austro-węgierskich agentów cywilnych w Macedonii i personal tych agentów.

Dochody z ceł preliminowane są w Austryi na kwotę 105,993.000, na Węgrzech na 15,881.000, w Bośnii i Hercogowinie na 87.000, razem więc na kwotę 122,745.000 kor., tj. o 1,443.000 kor. więcej jak w r. 1904.

W przedłożeniu, żądającem uchwalenia na r. 1905, następne lata nadzwyczajnego kredytu 88 milionów na armię, podniesiono, że cały kredyt potrzebny na nabycie nowego materyału dla artyleryi polnej preliminowano już dawniej w wysokości ogólnej 165 milionów. Na rok 1904 wstawiono z tego już uchwaloną częściową ratę 15 milionów. Dalsza rata, której naturalnie domaga się rząd od obecnej delegacyi, wynosi 50 milionów na zakupienie w większych rozmia-

---

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

5) Powieść współczesna.

— Adaś o ożenieniu się wcale nie myśli — odrzekła pani Pławińska — mówi, że praca zastąpi mu wszystko.

— Nie wierzę ja temu kochana pani — odparła pani Solska, kiwnąwszy znacząco pulchną swą prawicą. Natura się o swoje prawa upomina, a taki młody człowiek, zdrów, nie podobna, aby woli Bożej nie przeczuł... chyba, że już zakochany.

— Nie sądzę — zwierzyłby się przecież.

— Nie można być pewnym. Nie ze wszystkiego zwierzają się dzieci przed rodzicami... szczególniej, gdyby to była jakaś miłość nieszczęśliwa, lub niestosowna... ale tego znów nie przypuszczam. Pan Adam ma przecież rozum i nie zakochał się w ślicznej hrabiance Kazi, której zachciało się uczyć chłopskie dziewczęta szycia... Tego nie przypuszczam — ciągnęła pani Solska z Czubatych, dalej nie spuszczając badawczego wzroku z pani Pławińskiej. — No, a każda inna panna w okolicy, choćby i wyższego stanu, wyszłaby przecież za pana Adama, choć jest tylko nauczycielem wiejskim. Taki rozumny, taki przystojny a przytem skromny, a młode dziewczęta łapią się jak myszy na sadło. Powiem nawet kochanej pani pod sekretem — tu głos zniżyła pani Solska — że już nawet tu i ówdzie mówią o ożenieniu pana Adama i robią sobie nadzieję, ciągnęła pani Solska, badawczo patrząc w spokojną i zadziwioną twarz pani Pławińskiej.

— Tego nie spodziewałabym się — odrzekła spokojnie pani Pławińska. Wszak o ile wiem, Adaś nie upoważnił dotąd nikogo do jakichś nadziei, a zachowanie się jego...

— Jest bez zarzutu — wtrąciła Solska... o tem nie ma co mówić, ale kochana pani wie, jak to na świecie zazwyczaj bywa. Gdy młody człowiek kilka razy jest w domu, w którym są panny na wydaniu, to już zaraz wszyscy mówią, że się chce żenić, już młodych żenią, przepowiadają przyszłość. A często i tak bywa, że gadają, gadają i wygadają... Jeżeliby jednak sprawdzić się miało to, co ludzie mówią, toby mi szczerze żal było i pana Adama i kochanej pani... Bo i co to za osoba? Ani to z prosa ani z mięsa, bez wykształcenia to, głupie, nikczemne, a złe... po matce...

— Pani Solska z Czubatych spojrzała z uśmiechem niedowierzania na panią Pławińską i rzekła:

— Żartuje kochana pani chyba — albo nie ma do mnie zaufania. Wszak tu w całej okolicy o niczem innem nie mówią, jak tylko, że pan Adam żeni się z panną Olgą, córką tutejszego proboszcza, księdza Burczymuchy...

— Ależ to nie ma sensu — z nietajonym niesmakiem odrzekła Pani Pławińska. — Mogę panią zapewnić,

rach dział i innych przedmiotów uzbrojenia.

Dalej koniecznem jest zakupienie szeregu przedmiotów, potrzebnych do uzbrojenia (które dotychczas tylko w bardzo skąpej ilości sporządzano) według odpowiedniego planu, mającego przeprowadzić się w ciągu kilku lat, w celu zapewnienia bitności armii.

Także z przyczyn ekonomicznych pożądanem jest, aby to wszystko przeprowadzono w krótkim czasie i w tym celu rząd uprasza o sukcesywne uchwalanie sumy 67 milionów, z czego na rok 1904 przypadnie 10 milionów, a na rok 1905 28 milionów. (Od obecnej delegacyi żąda zatem rząd uchwalenia wymienionych wyżej 50 milionów na działa, + 10 + 28 milionów, razem 88 milionów).

W przedłożeniu, żądającem sumy 75,176.000 kor. nadzwyczajnego kredytu na marynarkę podniesiono, że uchwalona już budowa kilku okrętów wojennych wymagać będzie kwoty 47,886.000 koron. Do tego przychodzi szereg koniecznych uzupełnień flotyli torpedowców na kwotę 34 milionów, budowa torpedowców na sumę 10 milionów i różne budowle dla rozszerzenia portu centralnego w Fazan na 6,700.000 koron, wreszcie szereg innych nieodzownych uzupełnień marynarki na ogólną kwotę 120,956.000, z czego na rok 1904 przypada 12,500.000, a na rok 1905 62,676.000, czyli razem ma się teraz uchwalić 75,176.00 kor., podczas gdy reszta w wysokości 45,780.000 będzie rozłożona na następne lata odpowiednio do potrzeby.

Budżet wspólny zawiera dalej następujące pozycye:

Ministerstwo spraw zagr. zwyczajne wydatki 11,860.000 koron, nadzwyczajne 299.000 kor.

Ministerstwo wojny: a) armia, zwyczajne wydatki 289,355.000, nadzwyczajne 19,640.000; b) marynarka, zwyczajne wydatki 43,114.000, nadzwyczajne 8,156.000.

Wspólne ministerstwo skarbu: zwyczajne wydatki 4,369 000; kontrola rachunków 318.000 koron.

Urzędowy komunikat o budżecie wspólnym podnosi konieczność uchwalenia wymaganych przez ministerstwo wojny sum na armię i marynarkę. Nowe działa, nabycie nowoczesnego materyału wojennego, odpowiednie przeprowadzenie rozpoczętych budowli okrętowych, motywują te żądania, których nie można nazwać zbyt daleko idącemi, jeśli się porówna naszą armię z uzbrojeniem i wyekwipowanie wojsk innych mocarstw. Każde państwo musi liczyć się z postępem technicznym i starać się dotrzymać innym mocarstwom kroku, co jest u nas tem konieczniejszem, że wiele państw znacznie wyprzedziło już monarchię austro-węgierską w tym kierunku. Sytuacya zmusza zarząd wojskowy do przyśpieszenia uzbrojenia armii. Pogląd na wojnę azyatycką wskazuje, jak wielką wartość posiada wykonane na czas przygotowanie wojskowe. Żądania na wojsko i marynarkę są więc usprawiedliwione i żądane ofiary zostaną w krótkim czasie za pomocą odpowiednich oszczędności w budżetach lat przyszłych częściowo powetowane i znacznie złagodzone.

Delegacye u Cesarza.

Wczoraj w samo południe przyjął Cesarz wśród zwykłego ceremoniału na zamku austryacką delegacyę. Prezes jej p. Apolinary Jaworski wygłosił do Monarchy przemowę, w której powiedział: »Świadoma doniosłości swego zadania i odpowiedzialności swej, przystąpi delegacya z gorliwością do czekającej ją pracy. Chodzi przecież o znaczenie i mocarstwowe stanowisko Monarchii i o bitność naszej dzielnej armii, które to obydwa czynniki są środkami do utrzymania powszechnie pragnionego pokoju. Jeżeli nawet na dalekim Wschodzie wybuchła sroga wojna, to jednak nasza część świata cieszy się pokojem. Odpowiada to powszechnie znanemu dążeniu europejskich mocarstw i ich panujących, którzy czczą Waszą Ces. Mość, jako wypróbowaną podporę pokoju. Niepokojące stosunki w naszej bliskości na półwyspie bałkańskim, dzięki energicznemu i lojalnemu współdziałaniu obu zaprzyjaźnionych wielkich mocarstw, zbliżają się do pokojowego wyjaśnienia. Z uczuciami niezachwianej wierności, miłości i czci, przystąpiliśmy do stóp tronu. Wasza Ces. Mość raczy przyjąć wyrazy i zapewnienia miłości i czci, pochodzącej z serc wielu milionów poddanych, którzy proszą, aby Bóg ochraniał i utrzymywał przez długie, długie lata, ukochanego Cesarza. Jego Cesarska Mość niech żyje!«

Zebrani delegaci wznieśli trzykrotnie ten okrzyk, poczem Cesarz w odpowiedzi miał następującą mowę od tronu:

Mowa tronowa.

»Ze szczerem zadowoleniem przyjmuję pańskie zapewnienia wierności i lojalności, i wyrażam za to moje serdeczne podziękowanie.

Nasze stosunki do wszystkich mocarstw są trwale najlepsze. Ugruntowany stosunek do naszych sojuszników, uzupełniony przez ścisłe porozumienie, które monarchia utrzymuje z Rosyą w sprawach bałkańskich, napełnia nas zaufaniem do pokojowego rozwoju stosunków na naszym kontynencie.

Przedsięwzięta w kilku wilajetach europejskiej Turcyi na podstawie programu z Mürzstegu praca około reform, obecnie postępuje naprzód i przy uspokojeniu, jakie w tych okolicach powoli nastaje, już w niedalekim czasie powinna wykazać korzystne rezultaty.

Do głębi zasmucającą jest wojna, która wybuchła w Azyi wschodniej i tyle już ofiar z życia ludzkiego pochłonęła. Oby Opatrzność Boska zechciała tej morderczej wojnie naznaczyć, o ile możności, najciaśniejsze granice, tak co do czasu, jak co do rozmiarów i oby świat znów mógł się cieszyć ogromnemi dobrodziejstwami pokoju.

Mój zarząd wojskowy co do bieżących żądań na utrzymanie wojska pozostaje w granicach kredytów z ostatnich lat, prosi jednak ponadto o osobne środki dla spieszniejszego nabycia broni i materyału wojennego. Moja marynarka wojenna potrzebuje znacznych środków w celu szybszego wykonania rozpoczętej już budowy okrętów i ich uzbrojenia.

Ze względu na te obecnie większe żądania będą w następnych latach osiągnięte

---

że myśl taka, ani nawet we śnie w głowie mego syna nie powstała.

— Czy tylko jesteś pani tego pewną? z niedowierzaniem rzekła pani Solska. Kilka tysiączków pop da, a to łakoma rzecz — nicby nie było dziwnego, gdyby się młody człowiek dał złapać... a przytem ksiądz ma pewne wpływy... tylko, dla Boga, cóż to za panna...

— Posagu, ani protekcyi syn mój nie szuka — odrzekła poważnie pani Pławińska. — Znam go dobrze i wiem, że jeżeliby się kiedykolwiek ożenił, to tylko z osobą równą mu sercem i umysłem, którą mógłby pokochać i któraby go zrozumieć potrafiła. Przykro mi, że takie plotki krążą, bo one panience szkodzić mogą w opinii, gdy tymczasem i ona zapewne o tem małżeństwie wcale nie myśli.

— A co do tego, to się już kochana pani bardzo myli. Ja to wiem lepiej, ja ją znam. Ta głupia gąska myśli, że nie ma po nad nią... Wiem też, co mówił ksiądz Burczymucha na prażniku w sąsiedztwie. Sama słyszałam, bo byliśmy tam, jak pana Adama pod niebiosa wynosił, a pani kochana wie, że to już wiele znaczy, bo oni wogóle nie bardzo sprzyjają nauczycielstwu i radziby, aby wróciły dawne dyakowskie czasy, kiedy nauczyciel czyścił buty księdzu. Ksiądz Burczymucha powiedział nawet wtedy głośno, że każdy ksiądz wydałby córkę za pana Adama, choć jest tylko nauczycielem wiejskim. A mówiąc to, spozierał na mnie, bo wiedział, że ja to kochanej pani z pewnością powtórzę. Mówił też, że ma wpływy w radzie szkolnej i u pana starosty i może panu Adamowi najlepszą posadę wyrobić. On wiedział dobrze, że ja to kochanej pani powiem — a wspomniał też podobno coś o tem, że i córka jest panem Adamem zajętą...

— Tem gorzej — odrzekła pani Pławińska — i mogę panią zapewnić, że coś podobnego synowi memu i przez myśl nie przeszło. Bardzobym też wdzięczną była, gdybyś pani przy sposobności oświadczyła, że syn mój wcale żenić się nie myśli.

— A i owszem, dlaczegóżby nie — powtórzę chętnie, skoro kochana pani sobie tego życzy, z źle tajonem zadowoleniem — odrzekła pani Solska. — Do tygodnia cała okolica dowie się o tem, że wędka była... ale nie chyciło... Naturalnie... ja też nigdy ani na chwilę nie przypuszczałam, aby pan Adam ożenił się z taką gąską. Na pannie nic nie ma — posażek mały, wyprawka bardzo skromna, a wpływy... jakie tam wpływy może mieć taki proboszcz zwyczajny? Małoż to w okolicy innych panien z porządnych domów, gdzie i grosz i protekcye by się znalazły. Już to w naszej okolicy nie brak panien na wydaniu, narzekać nie można.

(C. d. n.).

znaczne oszczędności w nadzwyczajnych wydatkach na wojsko i w dorocznych budżetach marynarki. Zamierzone szybsze nabytki i formacye przyczynią się do podniesienia bitności siły zbrojnej, zapewniając zarazem korzyści ekonomiczne.

Stosunki w Bośni i Hercogowinie rozwijają się normalnie i zupełnie spokojnie. Mimo wzrostu potrzeb tych prowincyi, przecież w r. 1905 wydatki zarządu będą pokryte z ich własnych dochodów.

Przekonany, że panowie przystępują do studyowania wręczonych im przedłożeń ze znaną patryotyczną gorliwością, życzę pracom panów powodzenia i witam panów serdecznie.«

*

Mowę Monarchy przerywali delegaci w niektórych miejscach żywymi oklaskami, szczególnie przy wzmiance o stosunkach do mocarstw i przy życzeniu rychłego ukończenia wojny wschodniej.

Następnie prezes gabinetu, dr Koerber, przedstawił Cesarzowi członków delegacyi, z którymi Monarcha rozmawiał.

O godz. 3/4 1 przyjęcie skończyło się.

*

O godzinie 1-ej z południa przyjął Cesarz węgierską delegacyę. Przewodniczący jej, Koloman Szell, wygłosił do Cesarza przemowę, w której wspomniał także o wojnie wschodnio-azyatyckiej, która wprawdzie bezpośrednio nie dotyka naszej monarchii, ale oddziaływa przecież na ogólne finansowe i ekonomiczne stosunki. Mowca wyraził, imieniem delegacyi gotowość uchwalenia potrzebnych środków na podniesienie bitności armii, jednakowoż w granicach sił finansowych kraju. W końcu wyraził królowi podziękowanie za uwzględnienie życzeń narodu węgierskiego i wzniósł okrzyk na cześć Monarchy, powtórzony trzykrotnie przez obecnych.

Cesarz odpowiedział tą samą mową od tronu, którą miał do delegatów austryackich. Następnie odbył Monarcha krótkie *cercle*.

Ogólną zwracało uwagę, że podczas *cercle'u* delegacyjnego Cesarz unikał wszelkich rozmów na temat polityki wewnętrznej monarchii. Z posłów polskich rozmawiali z Cesarzem: p. Dułęba o stosunkach w Tarnopolu i Brzeżanach, a p. Eug. Abrahamowicz na temat stosunków ekonomicznych i widoków żniw w Galicyi wschodniej. Z p. Popowskim rozmawiał Cesarz o obradach delegacyjnych, a w rozmowie z delegatami Izby panów, podniósł z naciskiem konieczność uchwalenia wysokich kredytów wojskowych, pomimo nawet tego, iż zagraniczne stosunki monarchii nie są bynajmniej zagrożone.

Nowiny „Dnia".

J. E. P. Namiestnik hr. Potocki zlustrował w sobotę starostwa w Grybowie i Brzesku, oraz zwiedził browar p. Goetza w Okocimiu. W niedzielę rano powrócił p. Namiestnik do Lwowa.

Jutro udaje się p. Namiestnik do Krakowa na publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Osobiste. Prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski wyjechał dziś popołudniu do Karlsbadu za pięciotygodniowym urlopem; po drodze zatrzyma się kilka dni we Wiedniu w sprawach urzędowych.

Zastępstwo dra Małachowskiego objął wiceprezydent Michalski; biuro p. Michalskiego prowadzić będzie II. wiceprezydent miasta pan Ciuchciński.

Były premier austryacki Kazimierz hr. Badeni wyjechał do Karlsbadu.

Sankcya cesarska. Cesarz udzielił sankcyi najwyższej uchwałom Sejmu galicyjskiego dotyczącym: finansowego poparcia kolei lokalnych Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno, oraz podwyższenia gwarancyi dochodu przyznanej kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz, o ile przez te uchwały fundusz krajowy stale zostaje obciążony.

Konkursa rozpisują: Gmina Bołszowce na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 800 koron i dodatkami wynoszącymi około 300 koron. Podania do 15. czerwca.

Zwierzchność gminna Dąbrowa na posadę sekretarza gminnego z poborami rocznymi w kwocie 1400 koron. Podania do 31. b. m.

Z sfer adwokackich. Dr. Mojżesz Lichtbach wpisany został na listę adwokacką z siedzibą w Przemyślu.

Z Uniwersytetu. Pp. Bernard Langrok z Drohobycza i Zygmunt Vogler z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

„Lubow." Pod tą nazwą powstała we Lwowie zapomogowa kasa, której celem jest, zabezpieczenie wdowom i sierotom po członkach renty, a względnie posagu. Działalność kasy rozciąga się na wszystkie kraje reprezentowane w Radzie państwa. Do Rady nadzorczej towarzystwa wybrani zostali pp.: dr. Stefan Fedak, dr. Jarosław Kułaczkowski, ks. T. Leżohubski, dr. E. Ozarkiewicz, ks. A. Stefanowicz i prof. Wł. Szuchiewicz.

Z Politechniki. P. Józef Gelber, adjunkt budownictwa dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, zdał na lwowskiej politechnice drugi egzamin państwowy.

Mianowania. Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie Zygmunta Jaworskiego prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach; radcę sądu krajowego w Krakowie dra Alfonsa Małdzińskiego prezydentem sądu obwodowego w Jaśle; radcę sądu krajowego w Krakowie dra Leona Mendelsburga wiceprezydentem sądu krajowego tamże, a radcę sądu krajowego w Krakowie Kazimierza Kropaczka wiceprezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Cesarz nadał radcy sądu krajowego Leonowi Ramułtowi w Jaśle tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Wiedniu starszego komisarza policyjnego Ludwika Burescha radcą policyi, a koncepistę Tytusa Bilińkiewicza komisarzem policyi.

Minister skarbu zamianował komisarza dra Melitona Pieńczykowskiego starszym komisarzem w etacie departamentu rachunkowego ministerstwa skarbu.

Wiec rodzicielski. Na sobotniem posiedzeniu komitetu organizacyjnego uchwalono, że wielki wiec rodzicielski w sprawie ochrony młodzieży przed niemoralnością publiczną odbędzie się w niedzielę dnia 29. maja o godzinie pół do jedenastej przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

Odezwa i porządek dzienny w tym tygodniu będą publicznie i plakatami i w dziennikach ogłoszone.

Komitet dąży do tego, aby sam zabrał jak najmniej czasu na wiecu przez krótkość i jędrność referatów, użyczając natomiast uczestnikom wiecu, jak najwięcej czasu do dyskusyi.

Nie powinno na wiecu braknąć nikogo z pośród tych, którzy wychowują i kochają młodzież i widzą wszelkie zło, jakie na tę młodzież czyha.

Z prowincyi nadchodzą do komitetu liczne zapytania i prośby o wskazówki w działaniu. Już dziś więc zapowiada się za dobrym przykładem Lwowa poważna akcya, która wnet kraj cały obejmie.

Jutro komitet pełny wiecu odbędzie ostatnie posiedzenie przed wiecem dla zaokrąglenia zadań swoich i wydania ostatecznych poleceń komitetowi organizacyjnemu, który energicznie pracuje i niewiele już ma do spełnienia.

Przyszła pani Puzyrewska. Nasz korespondent warszawski (*Ce-el*) pisze nam: Z ust samej Łaskiej, emerytowanej wodewilistki teatru „Nowości" dowiedziałem się, iż car pozwolił już na jej małżeństwo z senatorem Puzyrewskim. Łaska w tym celu przyjęła wyznanie ewangelickie, gdyż jej właściwy mąż Łaski jeszcze żyje, jakkolwiek cierpiąc na *tabes*, nie wiele już ma pretensyi do życia. Puzyrewski osobiście jest człowiekiem bardzo bogatym a tem samem jako małżonek reprezentuje ogromnie wiele. Ślub ten oryginalny projektowany jest całkiem stanowczo gdzieś pod wrzesień w Petersburgu. Sprawą tą bardzo żywo zajmuje się cała Warszawa, gdzie zarówno generał Puzyrewskij jak i Łaska są postaciami bardzo popularnemi...

Czertkow przeciw Kamińskiemu. Nasz korespondent warszawski pisze: Występy Kamińskiego, jak się dowiaduję, mimo zakontraktowania na ten cel sali „Filharmonii" przez dyrektora Gawalewicza dla trupy łódzkiej nie dojdą do skutku z tego powodu, iż Czertkow osobiście nie pozwolił na nie. To jego *veto*, nieoczekiwane kompletnie, ma być dziełem Herschelmana i tych, którzy po za nim stoją ukryci a którym występy Kamińskiego strasznie były nie na rękę. Czertkow wydał zakaz, rzekomo w obawie, ażeby przedstawienia trupy łódzkiej nie robiły zbytniej konkurencyi kasowej teatrom rządowym.

Mimoto Kamiński po długich a ciężkich cierpieniach w Warszawie zagra. Ale raz jeden tylko. Zagra na specyalne zaproszenie komitetu, który urządza dobroczynne przedstawienie na estradzie „Filharmonii." stosownie przerobionej, gdzieś w drugiej połowie maja. Dany będzie „Markiz Priola." Przedstawienie to urządza pani Blochowa.

Liczne kradzieże popełniono wczoraj w naszem mieście. Dr. Bieczyńskiemu. skradziono z zamkniętego mieszkania futro kangurowe, zimowe palto i trzy ubrania wartości przeszło 300 koron: p. Aptowitzerowi, krawcowi, damski żakiet. podbity krymskimi barankami wartości około 100 koron, zaś ks. L. Kozickiemu, futro kangurowe, bieliznę, pościel i ubrania wartości kilkuset koron.

Śmierć pod kopytami końskimi znalazła wczoraj wieczorem w Brzuchowicach siedmioletnia Frania, córka wdowy Sobotnickiej. Chcąc przebiedz na drugą stronę ulicy, dostało się nieszczęśliwe dziecko pod kopyta pędzących w pełnym galopie koni p. Umańskiego i znalazło śmierć na miejscu.

„Kasa chorych lekarzy", założona przed rokiem, odbyła doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Festenburga. Towarzystwo to, rozwijające się coraz lepiej, liczy 134 członków. Dochodu miało ono w roku ubiegłym 6.467 koron, wydatki zaś wynosiły

1.569 koron, z czego zasiłki 1.312 koron. Stan majątku przedstawiał z końcem roku 1903 sumę 4.898 koron. Wydziałowi udzielono absolutoryum. Zmiana statutu Tow. w tym kierunku, ażeby ono rozszerzyło swą działalność także i na Zachodnią Galicyę, nie mogła być omówioną, gdyż zabrakło statutem wymaganego kompletu.

Wścieklizna u psów. W sobotę pokąsał wściekły pies troje dzieci w domu pod l. 29 przy ul. Zyblikiewicza. Weterynarz miejski odesłał psa do rakarza i zarządził wyłowienie wszystkich psów i kotów w owym domu.

Pokąsane dzieci jadą na koszt miasta na kuracyę do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

Przed paru dniami zauważono objawy wścieklizny u psa, pochodzącego z domu pod l. 4 przy ul. Klonowicza. Szczęściem nie pokąsał on nikogo. Rakarz zabił chore zwierzę.

Wściekłe psy przybiegają do Lwowa z sąsiednich wsi. Tem bardziej właściciele psów winni chronić swych ulubieńców przed rakarzem, który nieubłaganie łowi i tępi psy, uwijające się po mieście bez kagańca.

Zgubiono. P. M. Ilnicki, oficer rachunkowy przy 80 p. p. przydzielony do służby w domu Inwalidów zgubił w drodze z placu powystawowego na plac Maryacki złoty łańcuszek od zegarka wartości 100 koron.

Pani Marya Jakób zamieszkała przy ul. św. Teresy l. 12 zgubiła książeczkę gal. Kasy oszczędności na 540 koron, wystawioną na imię Maryi Maciejowskiej.

P. Barbara Decker zgubiła kartkę zastawniczą gal. Banku dla handlu i przemysłu na zastawiony tam pierścionek. Numer kartki 13.362.

Znaleziono. Furman Dawid Dicker, powożący dorożką l. 180 złożył dziś zamkniętą skórzanną torebkę zapomnianą w jego dorożce przez jakiegoś pasażera.

Z bruku. 5-letniego syna restauratora przy ulicy Jagiellońskiej Fuchsa, pokąsał dziś przed południem dość dotkliwie pies. Chłopca pozostawiono w opiece domowej.

Trzecia kadencya sądów przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawą przeciwko Antoniemu Truszczakowi, stróżowi w domu pod l. 8 przy ul. Franciszkańskiej, oskarżonemu o szereg kradzieży, popełnionych na szkodę lokatorów. Rozprawa, którą prowadzi radca Charak, nie budzi zajęcia.

Z instytucyj finansowych. P. Maurycy Goldstern, urzędnik „Länderbanku“ obejmuje z dniem 1. lipca b. r. stanowisko szefa oddziału korespondencyjnego i prokurzysty w lwowskiej filii „Bankvereinu.“

Naczelnikiem oddziału wekslowego w lwowskiej filii „Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu“ mianowany został p. Emanuel Kornfeld.

Budowa kolumny Mickiewicza. Wczoraj o godzinie 10 rano zebrał się ściślejszy komitet budowy i przedstawiciele firmy Zachariewicz i Sosnowski, na placu budowy pomnika.

Komitet przyjął fundamenty betonowe, założone systemem Hennebiqua.

Dziś rozpoczęto już zasypywanie fundamentów ziemią, a jutro rozpocznie się budowa rusztowań.

Odpowiedź od Redakcyi.

P. St. G. w Tarnopolu. Wydrukujemy w terminie późniejszym — obecnie nie możemy dla braku miejsca.

Ze Stanisławowa donoszą nam, że na wczorajszem zebraniu wyborców w sali „Sokoła“ pod przewodnictwem burmistrza p. Nimbina uchwalono rezolucye, wyrażające votum nieufności p. Walewskiemu i wzywające go do złożenia mandatu do Rady państwa. Rezolucye te udzielone zostaną Kołu polskiemu i p. Walewskiemu.

Intronizacya tutejszego biskupa gr. kat. obrz. ks. Grzegorza Chomyszyna odbędzie dzie się w dniu 19. czerwca rb.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Józef Sokołowski, b. pełnomocnik i dzierżawca dóbr, uczestnik powstania z r. 1863/4 l. 62. — Helena Dąbrowska, uczenica szkoły św. Elżbiety l. 15. — Fryderyk Langner, emer. strażnik skarbowy l. 47. — W Prusach pod Lwowem: Ks. Wincenty Bąkowski rz. kat. kanonik i proboszcz l. 61.

W Dąbrowie: ks. Ludwik Kozik, rz. kat. proboszcz l. 61.

W Iskani: Mieczysław Weryho Darowski, uczestnik powstania z r. 1863, właściciel dóbr ziemskich l. 61.

W Krakowie: Franciszek Henisz, maszynista kolei państwowych l. 47.

W Harklowej: Jan Wojciech Lilling, buchalter kopalni nafty l. 42.

W Wilnie ks. prałat Harasimowicz, l. 68.

W Warszawie: Olga hr. Broel-Platerówna l. 52. — Marya Kietlińska, przełożona pensyi. — Karol Gustaw Manitius jeneralny superintendent kościołów ewangielickich w Królestwie polskiem.

W Alland: znana autorka Jenny Zink-Marschof.

W Giessen: ks. Agnieszka Solms-Hohensolms.

W Jenie: znany historyk, profesor Uniwersytetu dr. Ottokar Lorenz przeżywszy lat 72. — Przez czas dłuższy wykładał na Uniwersytecie wiedeńskim. Sławą cieszyło się dzieło Lorenza pt. „Cesarz Wilhelm i utworzenie niem. państwa“.

W Paryżu: znakomity socyolog Gabryel Tarde, profesor „Collége de France“.

W Wiedniu: wybitny przemysłowiec Mauthner.

Exposé Gołuchowskiego.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wygłosił dziś w budżetowej komisyi austryackiej delegacyi następujące *exposé*:

Wysoka Komisyo!

Szczegółowe i wyczerpujące obrady nad zagranicznem położeniem, które dopiero niedawno przeprowadzone były w łonie wysokich Delegacyj, uwalniają mię tym razem od zadania zajmowania się obszerniej tym tematem; wobec tego chcę się ograniczyć tylko na niewielu uwagach, mających w poszczególnych punktach uzupełnić nakreślony przezemnie na ostatniej sesyi obraz sytuacyi.

Polityczne położenie w ogólności nie doznało od owej chwili godnej uwagi zmiany, a jeśli jako zupełnie wyborne określę stosunki, łączące nas tak z naszymi sprzymierzeńcami jak także z wszystkiemi innemi mocarstwami, a szczególnie z Rosyą — to sądzę, że tem najwierniej zillustruję radosny stan, w jakim się Monarchia znajduje wobec zagranicy.

Nawet owe ubolewania godne objawy we Włoszech, o których w moich ostatnich wywodach wspomniałem, a które miały swe źródło w dzikiem wichrzeniu pewnych okazyjnych polityków i fanatycznych agitatorów — możnaby dziś uważać za należące do przeszłości, przy roztropnej, energicznej i ściśle odpowiadającej sprzymierzeńczej przyjaźni postawie obecnego królewskiego rządu, a moje najnowsze spotkanie w Abbazyi z p. włoskim ministrem spraw zagranicznych zdołało mię tylko umocnić w przeświadczeniu, że pielęgnowanie ścisłych i pełnych zaufania stosunków pomiędzy nami a państwem sąsiednim w kompetentnych politycznych koła Rzymu nie mniej wysoko jest cenione, jak w pośród nas, ponieważ tam tak jak u nas wszyscy rozumieją, że na tym stosunku musi być wyciśnięta pieczęć lojalnej wzajemności, jeżeli on ma stale być dorosłym do swego zadania.

Wymiana zdań pomiędzy mną a J. E. p. Tittonim obracała się w ramach owych konserwatywnych zasad, które w naszej polityce trwale władają i które także Włochy, szczególnie w odniesieniu do spraw bałkańskich, przyjęły za swoje.

Ponowne stwierdzenie tego faktu jest wcale nie do lekceważenia rękojmią pokoju, która jako równorzędny czynnik przyłącza się do owych gwarancyj, jakiemi wszyscy starają się okolić spokojny i pomyślny rozwój stosunków na naszym kontynencie.

Z tego właśnie dążenia wynikło także od niedawna wiadome porozumienie między Anglią a Francyą, które wprowadziło wyrównanie szeregu opornych spraw i występuje jako dalsze ogniwo w łańcuchu traktatów, powołanych do silniejszego ukucia pokojowej spójni europejskich mocarstw.

O ile pocieszające są te zjawiska na bliżej nas leżących obszarach, o tyle natomiast ciemno układa się położenie na najdalszym Wschodzie, gdzie głęboko sięgające przeciwieństwa interesów wywołały wojnę, która zasmucającą jest zarówno z humanitarnego punktu widzenia, a zarazem ze względu na swoje dziś wcale nieprzewidziane trwanie i na powszechną ekonomiczną depresyę, jaką może sprowadzić, nawet nie interesowanym bezpośrednio da się dotkliwie odczuć. Ponieważ do rosnącej ciągle niepewności, która ujawnia się przy tego rodzaju na długą metę przewidzianych zatargach, przyłącza się jeszcze nieunikniony zastój w swobodnej komunikacyi handlowej a wcale nie najmniej niezwykłe szerokie granice, jakie prowadzące wojnę strony zwykły dziś nadawać pojęciu kontrabandy wojennej, co na międzynarodowy handel tak silnie oddziaływa, przeto wcale usprawiedliwionem wydaje się pytanie, czy nie byłoby polecenia godnem, na podstawie wzajemnego porozumienia mocarstw zaradzić na przyszłość temu wielostronnie odczuwanemu złemu stanowi rzeczy za pomocą pewnych, mających się ułożyć norm i zastrzeżeń.

Tymczasem należy tę inicyatywę zachować do sposobniejszej chwili.

Co się tyczy stanowiska monarchii do będącego w mowie zatargu, to jak wiadomo proklamowała ona swą bezwarunkową neutralność, której ścisłe zachowanie będzie przedmiotem jej ciągłego starania.

Takie samo stanowisko zajęła także reszta mocarstw, tak, że już dzisiaj, o ile sięga ludzkie przewidywanie, można na to liczyć, że walka będzie zlokalizowaną i nie pociągnie za sobą żadnych dalszych niebezpiecznych zawikłań.

Pomyślnymi i pocieszającymi można nazwać postępy, które zrobiła nasza akcya reform w najświeższym czasie na Bałkanie. Pomimo ustawicznych trudności, na jakie ze strony tureckiej na każdym kroku napotykaliśmy, i które musiały być dopiero przezwyciężone z niemałym nakładem

cierpliwości i wytrwałości, powiodło się po wielomiesięcznej wydatnej pracy wprowadzić w stadyum praktycznego wykonania jeden z najważniejszych punktów programu mürzstegskiego, reorganizacyę żandarmeryi.

Zagraniczni oficerowie, którzy niedawno udali się do wyznaczonych im powiatów, są więc obecnie w całej pełni zajęcie wykonaniem powierzonego im zadania i należy się spodziewać, że będą oni mogli już w nie bardzo dalekim czasie wskazać na uchwytne wyniki swej działalności. Praca ta może naturalnie tylko powoli iść naprzód i ma być wykonana reorganizacya korpusów żandarmeryi, znajdujących się w centrum t. zw. macodońskich wilajetów, z jednej strony przez wzgląd na wydatność sił naszych pomocników wojskowych, którym nie można przypisywać, aby swą działalność równocześnie na całym obszarze z równą dokładnością i sumiennością byli w stanie rozwinąć, z drugiej strony z powodu leżącej w miejscowych stosunkach niemożliwości zaangażowania odpowiedniego tubylczego materyału na oficerów od razu w tych rozmiarach, jakich wymagać będzie przeprowadzenie całego, ogólnego planu organizacyi.

Szczególniejsza opieka poświęcona będzie północnym powiatom wilajetu Kossowo, gdzie mieszka chrześcijańska ludność, zmięszana z albańską, i gdzie muszą być przeprowadzone niektóre zarządzenia, aby umożliwić pokojowe pożycie obu ciągle so bie wrogich szczepów.

Nie potrzeba dopiero podnosić, że jak wielką jest waga, którą kładziemy na uposażenie tej ważnej gałęzi naszej administracyi, — jesteśmy zdecydowani z niemniejszą wytrwałością i energią dążyć do istotnego przeprowadzenia wszystkich innych punktów programu mürzstegskiego, nie dając się sprowadzić na manowce przez przeszkody, które mogłyby się znaleźć na już raz zaczętej drodze.

Uważamy mianowicie, tak samo jak Rosya, za obowiązek honoru, w pełnej mierze wypełnić misyę, powierzoną nam przez europejskie mocarstwa i możemy się spodziewać, że Turcya tego zadania nie będzie nam nadal utrudniała, jak to niestety dotychczas, zapoznając własny swój interes, zbyt często czyniła.

Gdyż co do tego nie powinni się więcej w Konstantynopolu oddawać złudzeniu, że przez zwykłe matactwa można osiągnąć ograniczenie naszych postulatów. Działalność nasza z pewnością nie osłabnie i z pewnością nie spoczniemy, dopóki program we wszystkich swoich szczegółach nie będzie powołany do życia i prawidłowe funkcyonowanie stworzonych instytucyj zapewnione. Jeżeli Porcie zależy na tem, aby jak najprędzej uwolnić się od tego nacisku, to musi nam ona szczerze i łojalnie iść na rękę i ze swej strony uczciwie do tego się przyczyniać, aby sanacya stosunków w obszarze reform nastąpiła jak najrychlej.

Jeżeli tego nie uczyni, przypisać sobie musi dalsze trwanie naszej bezpośredniej interwencyi, i narazi się na poważne niebezpieczeństwo, którego bezwarunkowo uniknąć nie zdoła, gdyby trzymając się nadal wprost samobójczej taktyki usprawiedliwiała zdania tych, którzy uważają ją za niezdolną do poprawy i **chcieliby przedsiębrać na niej o wiele radykalniejsze operacye**, aniżeli zasady, stanowiące treść programu z Mürzsteig, które w zupełności utrzymują nietykalność Turcyi. Musiałaby być dotknięta naprawdę ślepotą, gdyby nie chciała widzieć tej prawdy, a zawierzyła raczej bandzie podżegaczy, którzy uczynili sobie zyskowny zawód z systematycznego rozsiewania bezsensowych pogłosek wymymysłów i podejrzeń, nie dbając o najżywotniejsze interesy państwa i o fatalne, mogące z tego wyniknąć konsekwencye. Tego rodzaju postępowanie byłoby tem zgubniejsze teraz, gdyby wskutek świeżego porozumienia z Bułgarya, dalej wskutek poprawnego zachowania się rządu serbskiego wobec band powstańczych, wreszcie *last not least*, wskutek uspokojenia występującego wśród ludności macedońskiej, dzięki coraz to silniej uwydatniającej się akcyi reform — nastąpił stan rzeczy, który wbrew obawom żywionym jeszcze przed niewielu miesiącami nadaje się szczególniej do tego, by prace będące w toku popierać i przyspieszać. W każdym razie nie ma już czasu na stracenie i dlatego wyrażam tutaj nadzieję, że Turcya dojdzie wreszcie do jasnego przekonania, jak poważnie i szczerze, jak niesamolubnie działamy w interesie jej utrzymania i konsolidowania, obstając wytrwale przy naszych żądaniach.

A teraz pisze kilka słów na temat handlowo-polityczny. Do zadania poprzednio już naszkicowanego, które leży w zakresie czynności, poddanych mojemu kierownictwu, przyłącza się drugie niemniej ważne, a są niem rozpoczynające się obecnie, częściowo już wdrożone rokowania z obcemi państwami w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych. Na czele parządku dziennego stoją traktaty z Włochami i Niemcami, przy których przyjdzie jeszcze zwalczyć niemałe trudności, zanim znajdzie się pewną podstawę, na której mogą się oprzeć nasze przyszłe stosunki handlowe z temi obu sąsiedniemi państwami. Spoglądam jednak z ufnością na przyszły wynik tych prac, bo jestem przekonany, że utrzymanie normalnych stosunków na polu handlowo-politycznem zanadto leży w interesie wszechstronnym, aby nie chciano wszystkiemi siłami doprowadzić do sunięcia istniejących różnic. Rozumie się samo przez się, że każda strona musi objawić w pewnej mierze gotowość do ustępstw, przyczem należy koniecznie dążyć do wytworzenia takiego stanu rzeczy, któryby na przyszłość nie nadawał się do fałszywych interpretacyj i tłómaczeń i potrafił zachować tę tak ważną w handlowych transakcyach pewność od dotkliwych wstrząśnień i wahań.

Przystępujemy do tego dzieła, oparci na zasadach i warunkach ustalonych i umówionych przez rządy obu części monarchii, wolni od wszelkiej małoduszności i drobnostkowej pedanteryi, ale równocześnie zdecydowani tam, gdzie nasze żywotne interesy w grę wchodzą, wystąpić w ich obronie z całym naciskiem i z niezachwianą stałością. Tem kończę moje dzisiejsze wywody i pozostaje mi tylko polecić przedłożony budżet ministerstwa spraw zagranicznych życzliwej rozwadze i uchwale Panów. Oczywiście jestem gotów udzielić wszelkich dalszych wyjaśnień, jakich kto odemnie zażąda w możliwie wyczerpujący sposób.

Wojna.

»L' Action« poczytny dziennik paryski, podaje wyjątki z cyrkularza, rozesłanego przez Kuropatkina do oficerów, w którym poleca »szczególny dozór nad żołnierzami pochodzenia żydowskiego, ponieważ utrzymują związki ze współwyznawcami swymi, mieszkającymi w miejscowościach, dostarczających znacznego procentu rewolucyonistów«. Wspomniane pismo uderza w dalszym ciągu na dzienniki, wysławiające dyscyplinę wojsk rosyjskich i geniusz dowódców. »My wiemy prawdę o tych pułkach« — powiada dalej. »Pułki syberyjskie, składające się, blisko w połowie z Polaków i Finlandczyków, są wygłodniałe, obdarte i zezwierzęcone pod batem i procederami gorszymi, niż bat. Kuropatkin sam to przyznaje«. »L' Action« kończy protestem przeciw zbieraniu składek dla rannych rosyjskich.

»L' Action« zajmuje się też żywo frankofilami japońskimi w Londynie i omawia ewentualny przyszły sojusz franko-japoński. Z wywiadu z baronem Suyamatsu dowiadujemy się, że przymierze franko-japońskie jest nietylko możliwe, lecz także pożądane. »Dziś — mówił baron, który jest członkiem parlamentu japońskiego, a nadto zięciem markiza Ito — kiedy republika francuska podpisała przymierze franko-angielskie i franko-włoskie, uzupełni świetne swe dzieło, podpisując przymierze franko-japońskie«. P. baron poparł myśl tę cyframi, dotyczącymi handlu w Annamie i Indochinach. Tak np. Japonia wysyła do Francyi jedwab, papier i herbatę. Jedwab ten wysyła Francya z powrotem do Ameryki i Anglii, przerobiwszy go gieniuszem swoich artystów na kosztowne i cenne przedmioty zbytku, przemysłu i toalety. Układy handlowe unormowałaby specyalna taryfa.

Sensacyjne, choć nie potwierdzone dotychczas wiadomości, odebraliśmy dziś rano z terenu wojny.

Według źródeł amerykańskich, mianowicie relacyi korespondenta amerykańskiego dziennika »Daily News« w Chicago, mieli Japończycy ostrzeliwać wczoraj Port Artura. Japoński krążownik »Jakumu« i drugi jeszcze krążownik, oraz jeden okręt liniowy i jedna kanonierka wpłynęły do portu, sforsowawszy wjazd. Ogień działowy trwał aż do południa.

Według innej depeszy z Czifu, która nadeszła do Londynu: pięć japońskich krążowników i znaczna ilość łodzi torpedowych, sforsowały wjazd do Portu Artura, przyczem zatonęły podobno dwie łodzie torpedowe japońskie.

Z Tokio donoszą, że eskadra japońska urządziła powtórnie atak na Władywostok. Forty odpowiedziały silnym ogniem działowym, który jednak nie wyrządził flocie japońskiej żadnej szkody. Eskadra odpłynęła następnie z powrotem do Gensanu.

W Paryżu otrzymano wczoraj depeszę, że Japończycy wysadzili na ląd w Pitsewo 2 dywizye wojska. Obecnie posuwa się już sześć dywizyj japońskich w kierunku Liaojang. Z Soeul rozeszła się pogłoska, że do Foengjang przybyło 1000 kozaków, celem niepokojenia wojsk japońskich.

Onegdaj rozeszła się tu pogłoska o stoczeniu zaciętej walki koło Liaojang. Potwierdzenia dotychczas nie ma.

(Depesze „Dnia“).

Warszawa. (Tel. »Dnia«). Nowa partya lekarzy tutejszych i prowincyonalnych otrzymała od władz wojskowych wezwanie, aby w ciągu 5 dni gotowa była do wyjazdu na daleki Wschód. Powołanie to dotyczy 25 lekarzy, z tego 12 warszawskich a 13 z prowincyi. Wszyscy powołani należą do zapasu armii.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Korespondent »ros. Ag. tel.« donosi z Mukdenu z 15 maja: Znaczne siły wojskowe Japończyków gromadzą się w północno zachodnim rejonie. Pochód Japończyków

z Fenwanczengu na Liaojang zdaje się nie jest jeszcze rzeczą postanowioną.

Można przypuścić, że główne siły japońskiej armii idą do Haiczeng i Kaiczu.

Waszyngton. (Tel. »Dnia«). Amerykański poseł w Pekinie, Conger, telegrafuje, że Chiny ponownie zapewniły, iż są z d e c y d o w a n e p r z e s t r z e g a ć ś c i s ł e j n e u t r a l n o ś c i. Chiny twierdzą, że są w stanie przeprowadzić swą wolę.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Generał Flug donosi z Mukdenu z dnia 14. maja: Ściśle dochodzenie wykazało, że na pociągu, który odszedł z Portu Artura, wywieszona była flaga Czerwonego Krzyża. Przy odjeździe z Kinczou nie dano z pociągu żadnego strzału, gdyż jechali w nim wyłącznie ranni. Japończycy samowolnie otworzyli ogień i zaprzestali go, gdy pociąg znalazł się po za obrębem strzałów.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Car i W. ks. następca tronu wyjechali stąd wczoraj, udając się do miast, z których wyruszają wojska do Azyi wschodniej. W świcie cara znajduje się minister wojny i minister dworu. Carowa odprowadziła odjeżdżających na dworzec.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: Według nadeszłej tu depeszy z Petersburga, w P o r c i e A r t u r a z o s t a ł p e w i e n j a p o ń s k i k r ą ż o w n i k p r z e z r o s y j s k i e g o k a d e t a m a r y n a r k i z a t o p i o n y.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Standard« donosi z Pekinu, że rząd chiński upoważnił swego posła w Hadze, aby podpisał konwencyę hagską.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). Potwierdzają tu wieści o ponownym, choć bezskutecznym ataku Japończyków na Władywostok.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Telegraph« donosi z Niuczwangu, że wyżsi chińscy urzędnicy polecili tam rozlepić plakaty, zwracające uwagę ludności na to, że lada chwila n a s t ą p i w e j ś c i e J a p o ń c z y k ó w d o m i a s t a.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Kuropatkin donosi tu, że właściwa kampanja lądowa, rozpocznie się dopiero w sierpniu. Posiłki nie przybędą przed czerwcem, a w lipcu padają na d. Wschodzie deszcze.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Telegram Sacharowa do sztabu generalnego z dnia 14. b. m. donosi: Nieprzyjacielska straż przednia wyruszyła 12. b. m. na linię Fenwanczen-Liaojan i d o t a r ł a d o T u i n c z u. Nasze dwie sotnie kozaków cofnęły się do wsi Kancautianci.

Japoński oddział, złożony z trzech batalionów, 10 armat górskich i 2 szwadronów konnicy, który przyszedł z Selucian przez pasmo górskie Modulin, był do 11-go w dolinie rzeki Tafanho. Od tego czasu o ruchach oddziałów japońskich nie ma żadnej wiadomości i przypuszczają, że znajdują się one w marszu ku Haiczeng. Inny japoński oddział opuścił 13. b. m. Tuinpu w kierunku południowym i ścigany był przez sotnię kozaków, która po półgodzinnej walce zdołała w czas szczęśliwie ocalić się z zasadzki Japończyków.

Podług opowiadań Chińczyków, Takuszan i Czenhaitsi, obsadzone są przez 500 Japończyków. Japoński oddział z 1.000 ludzi pojawił się 13. b. m. w odległości 9 kilometrów na północ od Pulantien, a inny oddział złożony z 300 ludzi i pół szwadronu konnicy, otoczył stacyę Wafantian.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Przewodniczący komisyi budżetowej Izby deputowanych Doumer wygłosił na bankiecie mowę, w której powiedział: Życzymy sobie pokoju, jednakże chcemy tak być silni, aby módz go każdemu nakazać, ponieważ i nasi przeciwnicy skorzystaliby z dogodnej chwili i zaatakowaliby nas. Wielki dramat, odgrywający się obecnie na dalekim Wschodzie powinien być przestrogą dla wszystkich. Młody monarcha, który zwołał konferencyę pokojową w Hadze, tak bardzo pragnął pokoju, że jego otoczenie prawie zapomniało przygotować się do wojny. Właśnie tę chwilę wybrał jego wróg, aby zaskoczyć flotę rosyjską. Chodzi obecnie nie o przemijający zatarg dyplomatyczny, lecz o walkę cywilizacyj dwóch światów, Europy i Azyi i nie może być, aby Francya, idąca na czele cywilizacyi, kraj najbardziej europejski w Europie, znajdowała się po stronie »żółtych«.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wybory do Rady powiatowej.

Buczacz. (Tel wł. „Dnia“). Z kuryi miast i miasteczek wybrano dziś do Rady powiatowej na 100 głosujących jednogłośnie Włodzimierza Gniewosza posła do Rady państwa, dra Izydora Ausschnitta adw. kraj., dra Edwarda Krzyżanowskiego, Franciszka Życha dyrektora gimnazyum, Bernarda Sterna, burmistrza m. Buczacza i Ch. Nechelesa, burm. Manasterzysk.

Dziwne żądanie.

Czerniowce. Tel. wł. „Dnia“). „Czern. Allg. Ztg.“ donosi z Kiszyniewa, że gub. Urussow polecił tamtejszemu rabinowi, aby odprawił na mogiłach zabitych w r. u. (podczas rozruchów) Żydów nabożeństwo na powodzenie oręża rosyjskiego w wojnie z Japonią.

Tyfus w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł. „Dnia“). Panuje tu tyfus, który przybiera zatrważające rozmiary. Szpitale są przepełnione.

Zmiana frontu.

Petersburg. (Tel. wł. „Dnia“). „Nowoje Wremia“ omawiając w wstępnym artykule angielską ekspedycyę tybetańską twierdzi, iż ekspedycya ta jest b e z w a r u n k o w o p o k o j o w ą i cywilizacyjną, i że należy ubolewać, iż wbrew zamiarowi Anglii przyszło do rozlewu krwi.

Defraudacya.

Berno (szwaj.). (Tel. wł. „Dnia“). Aresztowano tu notaryusza H e n n e m a n a, członka Rady kantonalnej, który jako administrator gminy Deweller sprzeniewierzył 60.000 fr.

Serum przeciw zakażeniu krwi.

Waszyngton. (Tel. wł. »Dnia«). Na odbytem tu dorocznem zebraniu amerykańskiego Tow. lekarzy, prezes tegoż odczytał referat o doniosłem odkryciu środka przeciw zakażeniu krwi dokonanem przez j a p o ń s k i e g o l e k a r z a D r. N o g u c h i.

Japoński uczony czynił dłuższy czas doświadczenia w »Serum Instytucie« w Kopenhadze, później w Zakładzie Carnegie w Ameryce, gdzie mu się też udało odkryć *serum* przeciw tej strasznej chorobie.

P. Eppinger o sytuacyi.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). „Sonn. und Montagsztg.“ donosi z Saaz, że odbyło się tam wczoraj zgromadzenie niemieckiej partyi postępowej.

P. Eppinger omawiając sytuacyę Niemców w Czechach zaznaczył, że, jak długo będą Czesi prowadzić obstrukcyę w parlamencie, tak długo Niemcy nie zaniechają obstrukcyi w Sejmie czeskim.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Wiadomość o wizycie królestwa włoskich w Poczdamie jest nieprawdziwą, gdyż królowa Helena spodziewa się rozwiązania we wrześniu.

Zbliska i zdaleka.

Straszna eksplozya w kopalni. W kopalniach „Towarzystwa węglowego i żelaznego“ w Lerrin (stan Illinois), podczas gdy właśnie 325 robotników było przy pracy, wybuchło 50 beczek prochu. Wydobyto już 6 trupów i 18 rannych. Obawiają się, że wiele zwłok jest pod gruzami.

Pożar teatru. W Nowym Jorku spalił się wielki teatr „Proctor.“ Ogień wybuchł na poddaszu, gdzie był skład rekwizytów. Płomienie pojawiły się na dachu podczas wieczornego przedstawienia, gdy teatr był przepełniony publicznością. Publiczność, zaniepokojona rozchodzącym się po audytoryum swędem, chciała już rzucić się ku wyjściom; kilka kobiet zemdlało. Panikę powstrzymał komisarz policyjny, który stanął w głównych drzwiach i zawołał: W teatrze mały ogień, proszę na chwilę opuścić audytoryum; gdy ogień ugaszony zostanie, przedstawienie odbędzie się w dalszym ciągu. Widząc zaś, że mimo to część publiczności ciśnie się do drzwi, dobył rewolweru i groził, że każdego zastrzeli, kto nie zachowa się spokojnie. To poskutkowało. Teatr opróżnił się wkrótce i nikt nie zginął.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 maja b. r.

Hotel Europejski: W. hr. Łoś, Kulmatycze. Z. br. Brunicki, Lubień. I. br. Radziejowska, Brody. J. Madejski, Gaje. L, Łobosiowa, Taurów. S. Komornicka, Zawadka. W. Morawski, Odrzechów. F. Szumski, Borysław. J. Fuss, Borysław. Dr. H. Pokorny, Tyrol. L. Kułakowska, Kraków. Dyr. F. Slęk, Kraków. S. Zawistowski, Supranowska. H. Krzyżanowski, Lisek. J. Kobylański, Łopatyn. L. Teodorowicz, Nowosielica.

Hotel Bristol: S. Lichtmann, Budapeszt. S. Lipschitz, Nemet Keresztur. J. Feger, Wiedeń. Z. Rosner, Stryj. A. Tauber, Przemyśl. J. Gelbart, Czerniowce. N. Hafter, Stanisławów. Hugo Werter, Praga.

Hotel Imperial: Hr. Klemens Dzieduszycki, Martynów. Adam Studziński, Bursztyn. Wincenty Malik, Kraków. Hr. Stefan Łoś Chocim. Bolesław Niedzielski, Brusnanów. Bolesław Lutomski, Warszawa. Marcus Feuerstein, Drohobycz. Koźma Udrzycki, Mosty wielkie. Hr. Zygmunt Lasocki, Tarnobrzeg. Leon Grauer, Stanisławów. Wilhelm Darmann, Bielsko.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe „LE DELICE“ **Najlepsze egipskie tutki cygaretowe**

Wszędzie do nabycia.

Ważne dla wszystkich ojców rodziny!

Największa i najtańsza asekuracya życiowa

„The Star w Londynie“

przyjmuje ubezpieczenia na życie podług nowej najtańszej w świecie taryfy a mianowicie: Ubezpieczeni na dożycie od 12500 koron i wyżej płacą przez pierwszych 5 lat tylko połowę wkładek, zaś ubezpieczeni na przeżycie od 5000 koron i wyżej płacą przez całe życie tylko połowę wkładek. Każdy ubezpieczający powinien się obliczyć, że płacąc połowę ma prawo do takiego kapitału, za który by dwa razy tyle płacił w innych towarzystwach, dlatego powinien każdy ojciec rodziny korzystać z tego i pospieszyć się z ubezpieczeniem. **Agentów towarzystwo nie wysyła.** Zgłoszenia wprost do Jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi **we Lwowie**

Edward Klein, ul. Kopernika l. 24.

Kefir i mleko Sterylizowane

poleca

Mleczarnia Przeworska

Lwów, plac Smolki 5, ul. Hetmańska 8.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

PUSTOMYTY obok Lwowa

kąpiele siarczane i borowinowe.

Połączenie ze Lwowem koleją 4 razy dziennie.

Zakład odnowiony, łazienki tuż obok stacyi kolejowej nowo wybudowane, według wszelkich wymogów hygienicznych urządzone.

Stacya kolejowa, poczta i restauracya na miejscu. Stały lekarz zakładowy: **Dr. Jan Schmar.**

Wedle ostatniego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. Dr. RADZISZEWSKIEGO, **borowina żelazista** w Pustomytach w niczem co do swej dobroci nie ustępuje francensbadzkiej. Kąpiele **siarczane** znakomite. Wygodne, umeblowane pomieszkania z kuchnią lub bez od 10 K tygodniowo począwszy, w zakładzie tuż obok cienistego lasku

W dawnym pałacu mieszkania dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi, 10-morgowy park cienisty, czytelnia i sala do gier towarzyskich.

Zimne kąpiele rzeczne.

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm (zapalenie stawów, gicht), choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza pozostałości po urazach i zapalnych wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych.

Wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr w Pustomytach.**

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

OGRÓD SASKI obok rampy kolejowej — **Koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.**



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowana Ajencya

„Red Star Line“

Linia Czerwonej Gwiazdy

Lwów, ul. Na Błonie l. 8., (obok głównego dworca).

Wyprawia pasażerów do Ameryki północnej, do portów New-York-Philadelfia w Stanach Zjednoczonych

St. John i Queebec w Kanadzie

dla parostatków pospiesznych oraz sprzedaż biletów kolejowych dla kolei północno-amerykańskiej we wszystkich kierunkach. Ceny stałe i najniższe. — Prospekty darmo i opłatnie.

J. A. Baczewski

we Lwowie

c. k. dostawca nadworny

Rok założenia 1782 — **FABRYKA** — Rok założenia 1782

prawdziwych wódek polskich, likierów, rozolisów i rumu

poleca wyszczególniony na wystawach światowych i atestami uniwersytetów chemicznie czysty spirytus pierwszej jakości

„Marque d'or“ i „Bon-gout“

Wódki żytnie mocne Starkę etc.

Wysyłka pocztowa 5 kg. dwie całe lub trzy półlitrowe flaszki.

Ważne dla budujących!!

Ceny fabryczne.

Wapno białe i hydrauliczne — — —
Cement **portlant** wagonami i na beczki
Asfalt naturalny i sztuczny. — — — —
Posadzki kamionkowe i cementowe. —
Rury kamionkowe, żelazne i betonowe. —
Cegły szamotowe i okładzinowe. — — —
Dachówki czerwone i terowane. —
Kanalizacya oraz roboty betonowe.
Wodociągi łazienki, klozety. — —

Bracia MUND

fabryka wyrobów cementowych, skład materyałów budowlanych i konc. zakład instalacyjny.

Lwów, Sykstuska 23. (stara poczta)

TELEFON 605.

Ceny fabryczne.

Poszukuję zdolnych kolporterów. Wiadomość w Administracyi „Dnia“ ul. Kopernika, l. 15 a.

Okazyjna sposobność. Jedenaście kas wertheimowskich z pierwszorzędnych fabryk w różnych wielkościach z powodu braku miejsca po cenach fabrycznych do nabycia w handlu żelaznym dawniej Bolesław **Cybulski** Lwów, plac Maryacki 5.

„Dom Szopena“

Skład fortepianów i pianin poleca Leon Heszeles, Sykstuska 11.

Kwalifikowana nauczycielka ukończona słuchaczka filozofii poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Bliższych informacyi udzieli Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych **Tiringa i braci** ul. Jagiellońska l. 2. Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubrańka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie **Norberta Wandla** Jagiellońska l. 6. **Ubrania wiosenne** od 8·50 zł. **Zarzutki wiosenne** od 10 zł. **Uniformy** dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.